

DEBATA „CZY POWINNIŚMY WYJŚĆ Z AFGANISTANU?” 1 PAŹDZIERNIKA 2010 r.

W dniu 1 października br. odbyła się w Business Centre Club zorganizowana przez Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie debata pt. „Czy powinniśmy wyjść z Afganistanu? Polscy eksperci, politycy, akademicy oraz dziennikarze¹ dyskutowali na temat toczącego się od prawie 10 lat konfliktu w Afganistanie oraz podjęli próbę odpowiedzi na pytania: Co możemy jeszcze zrobić dla Afganistanu i Czy powinniśmy wyjść z Afganistanu? Jeżeli tak, to kiedy i w jaki sposób? Spotkanie odbyło się na kilka tygodni przed planownym Szczytem NATO w Lizbonie podczas którego mają zapadnąć ważne decyzje dotyczące przyszłości oraz charakteru misji ISAF w Afganistanie. Na zakończenie spotkania wizytę złożyli przebywający w Warszawie przedstawiciele afgańskich polityków i lokalnej administracji z gubernatorem prowincji Ghazni Musą Khanem* na czele. Na zakończenie spotkania wizytę złożyli przebywający w Warszawie przedstawiciele afgańskich polityków i lokalnej administracji z gubernatorem prowincji Ghazni Musą Khanem na czele. Dyskusję otworzył **Marek Goliszewski, prezes Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego**: „Spotkanie członków Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego ma podjąć próbę doprecyzowania wniosków, związanych z naszą obecnością w Afganistanie. 10 lat temu Polska „zaangażowała się” w tym kraju politycznie, militarnie i finansowo. Płacimy też cenę krwi polskich żołnierzy. Czy ta „inwestycja” się zwraca? Czy się zwróci i kiedy? Dopiero odpowiedź na te pytania nakreśli wniosek, czy warto być w Afganistanie, czy należy go jak najprędzej opuścić.” Debatę moderował red. Piotr Kraško.

I. Ocena aktualnej sytuacji w Afganistanie a rozwiązanie polityczne konfliktu.

Różnice zdań wśród panelistów na temat aktualnej sytuacji Afganistanie oraz możliwych sposobów zakończenia konfliktu były bardzo duże. Pragmatyczne oraz kompleksowe stanowisko zaprezentował **dr Andrzej Ananicz**. Podkreślał wielokrotnie, iż aktualna sytuacja bezpieczeństwa jest niestabilna i opuszczenie Afganistanu przez siły koalicji ISAF w chwili obecnej mogłoby doprowadzić do powrotu sytuacji jaka miała miejsce przed 2001 r. Zdaniem A. Ananicza zarówno afgańska armia, jak i afgańska policja nie są wystarczająco silne, aby samodzielnie zapewnić bezpieczeństwo w tej chwili w Afganistanie. Istotnym elementem mającym wpływ na sytuację wewnętrzną i bezpieczeństwa są kraje sąsiednie, które mają w Afganistanie różne interesy, a jest to nie tylko Pakistan, ale także Arabia Saudyjska, Iran, Indie, Chiny, Rosja. Według A. Ananicza Polska, podobnie jak inni członkowie NATO, ma interes bezpieczeństwa w Afganistanie, gdyż potencjalna destabilizacja regionu może mieć globalne konsekwencje dla wszystkich. Jednym ze sposobów rozwiązania konfliktu afgańskiego (o ile nie jedynym) jest rozwiązanie polityczne,

¹ * W dyskusji wzięli udział: dr Andrzej Ananicz, dr Janusz Onyszkiewicz, prof. Roman Kuźniar, minister Stanisław Kozięj, płk. Piotr Łukasiewicz, red. Piotr Kraško, Abdul Malik Sediqi, wiceminister ds. Administracji i Finansów w IDLG, Musa Khan Akbarzada, Gubernator Prowincji Ghazni, Sayed Amir Shah, szef NDS w Ghazni, Azizullah Poia, Przewodniczący Rady Prowincji Ghazni, Abdul Azim, administrator dystryktu Wagez, Zarif Sharif, administrator dystryktu Jaghori, Hosein Mubarak Azizi, Dyrektor Departamentu Edukacji w Ghazni, Juma Khan Taraki, członek Rady Prowincji Ghazni, Abdul Moneir Mabbasher, Instytut Służby Cywilnej Afganistanu.

polegające na dyskretnych negocjacjach z sąsiadami oraz z wewnętrzną opozycją. Bez zaangażowania, w szczególności Pakistanu trudno myśleć o pozytywnym rozwiązaniu dla Afganistanu.

Ku rozwiązaniu politycznemu konfliktu afgańskiego skłaniał się także **dr Janusz Onyszkiewicz** podkreślając, iż aktualna sytuacja wewnętrzna w Afganistanie i w regionie jest skomplikowana. Jego zdaniem powrót Talibów jest możliwy, a szybki odwrót sił ISAF mógłby być szkodliwy. Podobnie jak A. Ananicz, J. Onyszkiewicz zwrócił uwagę na regionalny aspekt konfliktu afgańskiego. Podkreślił, iż bez rozwiązania kwestii pakistańskiej trudno myśleć o zakończeniu konfliktu w Afganistanie. Niezbędne są też rozmowy z pozostałymi partnerami w regionie, tzn. z Indiami, Chinami, Rosją. Sprzeczne niekiedy interesy niektórych sąsiadów Afganistanu powodują, iż nie wszystkim zależy na stworzeniu silnego Afganistanu. Niewątpliwie na silnym Afganistanie nie zależy ani Rosji, ani Pakistanowi. Częściowo rozwiązanie problemu afgańskiego leży także w porozumieniu się Indii oraz Pakistanu w sprawie Kaszmiru.

Zdaniem **pułkownika P. Łukasiewicza** dzięki implementacji w 2009 r. nowej strategii generała Mc Chrystala sytuacja wewnętrzna i bezpieczeństwa w Afganistanie nabrała nowej dynamiki. Trudno mówić o sukcesie nowej koncepcji lecz daje ona szansę na poprawę sytuacji bezpieczeństwa, choć w długim okresie. Nowa strategia zakłada organizowanie państwa afgańskiego „od dołu” przy istotnym wsparciu finansowym, organizacyjnym, logistycznym oraz merytorycznym państw zaangażowanych w koalicję ISAF. Prowincjonalne Zespoły Odbudowy funkcjonujące w poszczególnych prowincjach mają za zadanie wspierać lokalną społeczność oraz władze w organizowaniu lokalnych struktur państwa afgańskiego, a także poprzez realizację bieżących projektów reagować na najbardziej pilne potrzeby społeczności afgańskiej. Nowa koncepcja zakłada także „strategię wyjścia”, która polega na stopniowym przekazywaniu odpowiedzialności za bezpieczeństwo poszczególnych prowincji Afgańczykom. Zdaniem płk. Łukasiewicza należy także powrócić do intensywnych działań dyplomatycznych i politycznych o których przez ostatnie kilka lat zapomniano, a które mogą w istotny sposób przyczynić się do znalezienia rozwiązania dla Afganistanu.

Zarówno **minister S. Koziej, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego** oraz **prof. R. Kuźniar** okazali się zwolennikami całkowitej rewizji strategii ISAF-u dla Afganistanu.

Minister S. Koziej przypomniał główne cele w Afganistanie oraz sposoby i środki jakimi siły koalicyjne postanowiły osiągnąć założone cele. Pierwotnym celem misji było rozbitcie Al-Kaidy oraz uniemożliwienie jej funkcjonowania w skali globalnej. Wydaje się, iż ten cel został osiągnięty. Jednym ze sposobów w wymiarze politycznym osiągnięcia powyższego celu jest budowa państwa afgańskiego, które byłoby naszym sojusznikiem w walce z terroryzmem, jednakże zdaniem ministra właśnie ten cel należałoby zredefiniować, gdyż jest on zbyt ambitny i nierealny do zrealizowania. W wymiarze wojskowym siły koalicyjne mają w Afganistanie do dyspozycji w zasadzie dwa mandaty: jeden NATO-owski, który uruchomiono powołując się na Artykuł V Traktatu Waszyngtońskiego oraz drugi ONZ-owski, zezwalający na zorganizowanie misji o charakterze stabilizacyjnym. Jednakże tutaj ponownie minister S. Koziej poddaje w wątpliwość efektywność działania sił ISAF w wojnie partyzanckiej. Podsumowując Szef BBN ostatecznie uznał, iż należy dokonać redefinicji celu oraz środków i sposobów którymi ten cel można osiągnąć. Ponadto podkreślił, iż jest zwolennikiem ograniczonego, selektywnego zaangażowania militarnego w Afganistanie, którego celem byłoby zapewnienie minimum bezpieczeństwa, a kwestie organizacji państwa należałoby pozostawić Afgańczykom. W kontekście polskiego zaangażowania w Afganistanie, minister Koziej podkreślał kilkakrotnie, iż Polska nie ma żadnych interesów w Afganistanie, a nasza obecność

wiąże się tylko i wyłącznie z kwestią naszego członkostwa w NATO i solidarnością sojuszniczą.

Podobną opinię w kwestii kontynuacji misji w Afganistanie w obecnym kształcie przedstawił prof. R. Kuźniar. Według R. Kuźniara Sojusz Północnoatlantycki nie jest od tego, aby brać udział w wojnie domowej po jednej ze stron konfliktu, a operacja afgańska nie jest już częścią wojny z terroryzmem. Ani Polsce, ani Zachodowi nie zagrażają już Talibowie. Podobnie jak minister S. Koźiej uznał, iż Polska nie ma w Afganistanie żadnych interesów – ani bezpieczeństwa, ani gospodarczych, ani politycznych. Misja w Afganistanie prowadzona w obecnym kształcie może doprowadzić jedynie do obniżenia rangi Sojuszu. Jego zdaniem Afgańczycy nie wyrażają zbyt dużego zainteresowania, aby aktualną sytuację zmienić: siły koalicji ISAF zapewniają im bezpieczeństwo, a państwa uczestniczące w misji ogromne fundusze na budowę państwa afgańskiego. Przypomniał też o konieczności prowadzenia równoległych rozmów z Talibami i poszukiwania rozwiązania politycznego konfliktu

II. Czy powinniśmy wycofać się z Afgansitanu?

Podczas debaty paneliści podzielili się na dwie grupy: zwolenników pozostania w Afganistanie zgodnie ze strategią ISAF i wolą wiodących państw NATO oraz zwolenników jak najszybszego zakończenia misji afgańskiej, jednak w sposób nie osłabiający prestiżu RP na forum Sojuszu.

Pułkownik P. Łukasiewicz zwrócił uwagę na pewne mierniki, które muszą zostać spełnione, by NATO rozpoczęło proces wycofywania swoich wojsk z Afganistanu. W prowincji Ghazni, gdzie stacjonuje PKW, przyjęto m.in., iż Afgańskie Siły Bezpieczeństwa powinny liczyć łącznie od 7 do 8 tys. policjantów i żołnierzy. Obecnie wartość ta jest o połowę niższa. Ponadto, płk P. Łukasiewicz podkreślił, że powyższy przykład pokazuje ewolucję celów misji w Afganistanie – od kilkunastu miesięcy nie porusza się już bowiem kwestii, które przyświecały początkowo operacji natowskiej, w tym szerzenie standardów demokracji i praw człowieka. W konsekwencji, ustalono ściśle, wręcz wojskowe normy, po których osiągnięciu możliwe będzie wycofanie sił NATO. Dodał też, że zgodnie z niedawno przygotowanym przez ISAF planem przekazywania odpowiedzialności za bezpieczeństwo Afgańczykom (który będzie dyskutowany na Szczycie Sojuszu w Lizbonie), w Ghazni proces ten powinien potrwać około 2 lat. Data ta jest zbliżona z harmonogramem transformacji obowiązków PKW z misji bojowej na szkoleniową. Płk P. Łukasiewicz zaznaczył ponadto, że zaakceptowanie planu ISAF przez Polskę zostałyby pozytywnie odebrane na forum NATO.

Konieczność zachowania wiarygodności Polski w NATO podkreślił również **J. Onyszkiewicz**. Zdaniem panelisty, choć strategia wobec Afganistanu nie jest bez wad, zaangażowanie w operację ISAF należy postrzegać jako inwestycję w nasze wspólne partnerstwo.

A. Ananicz zaprezentował zbliżone stanowisko stwierdzając, że przy rozpatrywaniu zakończenia misji ISAF należy wziąć pod uwagę nie tylko stan państwa afgańskiego, ale też przyszłość NATO i jego prestiż. W tym kontekście, żaden z terminów dotychczas proponowanych jako data wyjścia z Afganistanu, łącznie z 2014 r., nie wydaje się gwarantem zaprowadzenia zarówno koniecznych zmian, jak i zachowania pozytywnego wizerunku Sojuszu Północnoatlantyckiego. Problemem jednak pozostaje brak ostatecznej, jednolitej wizji Afganistanu, który NATO mogłoby bezpiecznie opuścić. Z tych względów, konieczne jest rozpoczęcie intensywnego dialogu z państwami regionu, by ich wsparcie umożliwiło stabilizację Afganistanu przy jednoczesnej redukcji wojsk Sojuszu.

S. Koziej podkreślił z kolei, że przedłużająca się obecność NATO w Afganistanie szkodzi Sojuszowi Północnoatlantyckiemu. Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia RP, bowiem kontynuowanie misji ISAF osłabia tak ważny dla Polski instrument obrony kolektywnej NATO, czyniąc go potencjalnie mniej użytecznym. Tym samym, jeśli zaangażowanie w Afganistanie postrzegane jest przez pryzmat Sojuszu i polskiego interesu bezpieczeństwa, NATO powinno jak najszybciej zakończyć misję ISAF. Jak zaznaczył S. Koziej, nie może to jednak nastąpić na podstawie ściśle określonego kalendarza, gdyż takie rozwiązanie nie uwzględnia zmian sytuacyjnych czy podejścia strategicznego do konfliktu. Zdaniem S. Kozieja, RP mogłaby się zgodzić na dalszy udział w operacji ISAF, jednak pod warunkiem dodatkowych zabezpieczeń sojuszniczych. Gdyby nowa koncepcja strategiczna NATO zawierała silne mechanizmy implementacji obrony kolektywnej, Polska miałaby gwarancję wsparcia ze strony Sojuszu w przypadku zagrożenia. Musi bowiem zostać zachowana równowaga pomiędzy aktywnością a ubezpieczeniem – RP, angażując się w Afganistanie, osłabia zdolności swojego wojska (ograniczając m.in. środki na modernizację armii). Bez dodatkowych deklaracji ze strony NATO i przy jednoczesnym udziale Polski w misji ISAF, ta równowaga jest jednak zachwiana.

Na niekorzystny wpływ misji afgańskiej na Sojusz Północnoatlantycki zwrócił również uwagę **prof. R. Kuźniar**. Wskazał m.in. na porażkę prób budowania systemu demokratycznego. W związku z tym, za konieczne uznał jak najszybsze wycofanie się z Afganistanu, jednak w sposób planowy i przejrzysty. Odnosząc się do wstępnego harmonogramu zakończenia udziału w operacji przez RP, ocenił, iż 2012 r. jako termin przejścia do fazy misji szkoleniowej jest akceptowalny, choć – jego zdaniem – powinien być skrócony.

III. Głosy z debaty

W dyskusji po zakończeniu wystąpień przez panelistów **Longin Pastusiak** odniósł się do warunków, które powinny być uwzględnione przy ustalaniu daty i sposobu wyjścia z Afganistanu. Jego zdaniem, nie można dopuścić do zwiększenia strat poniesionych przez Polskę w misji ISAF i utraty wiarygodności sojuszniczej oraz należy unikać scenariusza, w którym Afganistan zostanie pozostawiony w gorszej sytuacji niż ta, sprzed rozpoczęcia operacji w 2001 r. L. Pastusiak zwrócił też szczególną uwagę na rozbieżności w kwestii harmonogramu zakończenia misji w Afganistanie. Co niepokojące jest ona widoczna zarówno we władzach RP, jak i w USA, oraz zapewne wśród państw uczestniczących w operacji ISAF.

Marek Borowski zwrócił z kolei uwagę na konieczność rozliczenia administracji USA z postępów operacji, bowiem zwiększenie liczebności kontyngentów państw ISAF – na prośbę prezydenta B. Obamy – miało przechylić szalę zwycięstwa w konflikcie na korzyść wojsk koalicyjnych. Zdaniem M. Borowskiego, jeśli zmiany te przyniosły oczekiwane rezultaty, Polska może się zgodzić na utrzymanie swoich wojsk, ale na krótki termin (do przyszłego roku). Jednak w przypadku braku pozytywnych efektów, władze RP powinny zakończyć udział w operacji ISAF, tak jak uczyniły to w Iraku.

Wojciech Łuczak odniósł się do kwestii źródeł finansowania aktywności Talibów w Afganistanie, w tym podkreślił problem środków pochodzących z produkcji narkotyków. Poruszył również sprawę inwestycji cywilnych w kontekście rosnących wpływów państw trzecich w Afganistanie. Wśród największych inwestorów wymienił Chiny, Indie i Iran, zaznaczając daleką pozycję (pod koniec pierwszej dziesiątki) USA w tym zestawieniu, co kontrastuje

z ogromnymi wydatkami Stanów Zjednoczonych na prowadzenie operacji militarnej w Afganistanie.

IV. Wizyta przedstawicieli afgańskich polityków z gubernatorem prowincji Ghazni Musą Khanem na czele.

Podczas spotkania w Stowarzyszeniu Euro-Atlantyckim, delegacja afgańska wzięła udział w publicznej debacie nt. aktualnej sytuacji w Afganistanie. Na spotkaniu **gubernator M. Khan** apelował do polskiego społeczeństwa o nie wycofywanie Polskich Sił Zadaniowych z Afganistanu oraz o dalszą pomoc, w szczególności dla prowincji Ghazni. Podkreślał wielokrotnie, iż warunkiem postępu w odbudowie afgańskiego państwa oraz rozwoju gospodarczego jest zapewnienie warunków bezpieczeństwa. Jego zdaniem aktualnie bez wsparcia sił koalicyjnych władze afgańskie nie są w stanie zagwarantować poziomu bezpieczeństwa, umożliwiającego samodzielne funkcjonowanie. Afgańska delegacja zwracała także uwagę na to, jak wiele udało się osiągnąć w ciągu ostatnich 8 lat (m.in. istotne zmiany w systemie edukacji, w tym wzrost liczby nauczycieli w Afganistanie, wzrost liczby dzieci oraz studentów uczęszczających do szkół, w tym kobiet).

V. Komentarz.

1. Kwestia słuszności podjęcia działań militarnych w Afganistanie, a następnie ich kontynuowania, wzbudzała i wzbudza szeroką dyskusję zarówno na świecie, jak i w Polsce. Obecnie to pytanie kiedy i w jaki sposób NATO oraz jego sojusznicy powinni wycofać się z Afganistanu jest jednym z dominujących tematów na scenie międzynarodowej. Debata SEA potwierdziła, że także w Polsce słyszalny jest dwugłos wiodących ekspertów i akademików, mających wpływ na decyzje elit politycznych ws. Afganistanu. Tymczasem sprawa zakończenia przez RP udziału w misji ISAF, ze względu na jej wagę i przełożenie na stosunki Polski z partnerami zagranicznymi, wymaga klarownej, spójnej oraz zdecydowanej strategii wobec przyszłości naszego zaangażowania wobec operacji natowskiej.
2. Opracowując nasze stanowisko przed Szczytem NATO w Lizbonie, rząd RP powinien kierować się głównie interesem Polski w kontekście naszej pozycji na arenie międzynarodowej, przynależności do NATO i utrzymania wiarygodności wśród sojuszników. W przypadku decyzji o szybszym, niż planowano, zakończeniu udziału wojskowego w misji ISAF przez RP, już teraz warta rozważenia jest inna, pozamilitarna forma, polskiego udziału w stabilizacji Afganistanu. Wydaje się, że na szczególną uwagę zasługuje idea wsparcia przez RP afgańskich struktur administracyjno-politycznych w trudnym procesie transformacji ustrojowej – obszarze, w którym Polska ma duże doświadczenie. Pozwoliłoby to na zachowanie pozycji i wiarygodności Warszawy na arenie międzynarodowej, a także, co istotne, nie wymagałoby znaczących nakładów finansowych ze strony RP